

Jak powstaje współczesne niewolnictwo?

19 kwietnia 2018

Kilka tygodni temu opublikowaliśmy artykuł [„Indywidualne stopy procentowe, czyli wizja Orwella w praktyce”](#) opisujący system szerokiej inwigilacji życia obywateli przez państwo. Wydawać by się mogło, że to przedwczesny alarm i do tak daleko idących zmian nie dojdzie za naszego życia. Tymczasem plany totalnej inwigilacji są już wdrażane w wielu państwach pod płaszczykiem „transparentności”. Oczywiście celem nadrzędnym pozostaje kontrola nad jednostką.

Poniżej opisaliśmy sytuację w 3 krajach, których rządy usilnie pracują nad tym by obywatele stali się zwykłymi niewolnikami.

CHINY

Pierwsze objawy wykorzystywania zdolności kredytowej do segregacji obywateli widoczne są już w Chinach.

Powstający w Państwie Środka System Zaufania Społecznego jest dopiero w fazie projektu, ale pilotażowe testy są już prowadzone w pojedynczych prowincjach. Przykładowo w jednym z miast we wschodniej części kraju, mieszkańcy oceniani są w skali od 0 do 200 punktów. Każdy zaczyna z pulą 100. Złamanie prawa skutkuje utratą punktów, a za oddanie krwi czy prace społeczne przyznawane są bonusy. Przypomina to grę, w której za zachowania, które są zgodne z wytycznymi władzy otrzymujemy nagrodę, a za oportunizm jesteśmy karani. Niestety wielu Chińczyków tak właśnie to postrzega.

W rzeczywistości system ma oceniać każdy aspekt życia, a gdy ktoś odbiega od narzuconych norm znajdzie się na czarnej liście. To z kolei spowoduje, że nie może zaciągnąć kredytu na standardowych warunkach, czy otrzymać pracy w sektorze publicznym. Co więcej w przyszłości system ma również blokować

aktywa wszystkim „niepokornym”.

Jeśli się to komuś nie podoba, to nie ma co liczyć na ucieczkę. Chińczycy przyznali, że zablokowali przy pomocy systemu możliwość wyjazdu za granicę już 7 milionom obywateli, a 3 miliony mogą zapomnieć o szybkim transporcie publicznym.

Program do złudzenia przypomina w swoich założeniach ten, który był wdrażany w NRD przez Stasi. Tyle, że jest znacznie bardziej nowoczesny. Już nie trzeba rozbudowywać siatki szpiegowskiej i opłacać donosicieli. Wszystko niemal za darmo robią systemy informatyczne, a każdy obywatel będzie miał już nie swoją teczkę lecz swój plik, w którym będzie zapisany każdy aspekt jego życia

Z technicznego punktu widzenia inwigilacja będzie prowadzona w oparciu o istniejące już platformy transakcji bezgotówkowych, które oceniają również zdolność kredytową. Co ciekawe system jest prowadzony w ramach partnerstwa publiczno- prywatnego, a jednym z głównych wykonawców jest koncern Alibaba. O tego typu współpracy słyszeliśmy już w USA, gdzie największe koncerny informatyczne (Google, Microsoft, Facebook, Yahoo) pod płaszczykiem „walki z terroryzmem” uczestniczyły w programie inwigilacji Prism. Tam starano się utrzymać całą sprawę w tajemnicy, natomiast w Chinach robi się to całkowicie oficjalnie.

System ma być wprowadzony w Chinach do 2020 roku, a Chińczycy będą pierwszym narodem poddanym totalnej kontroli. Który będzie następny?

WŁOCHY

Jeśli myślicie, że takie rzeczy możliwe są wyłącznie w Chinach to się rozczarujecie. Warto wspomnieć także o tym, co dzieje się we Włoszech. Konkretnie o algorytmach, które sprawdzają zapisy z kart debetowych i rachunków bankowych na ich podstawie oceniając, czy ktoś płaci podatki, czy nie.

Włochy są członkiem niesławnej grupy państw PIIGS (Portugalia, Włochy, Irlandia, Grecja, Hiszpania), czyli krajów cechujących się ogromnym zadłużeniem. Dla przypomnienia dług Włoch to obecnie 132% ich PKB. Tak naprawdę, to Włochy dotychczas nie zbankrutowały jedynie dlatego, że ich obligacje były skupowane przez Europejski Bank Centralny za dodrukowane pośpiesznie euro. Rząd Włoch zdaje sobie jednak sprawę, że dopływ gotówki ostatecznie się skończy i szuka środków w kieszeniach obywateli.

Obecnie we Włoszech mamy 43% podatek dochodowy od osób fizycznych. Planowane jest kolejne podwyższenie stawek. Nic dziwnego, że Włosi kombinują jak mogą, by podatku uniknąć. Kto przy zdrowych zmysłach będzie się godził oddawać niemal połowę swoich zarobków? Jeśli do tego doliczymy „składki” ubezpieczeniowe, społeczne itd., czyli w praktyce kolejną formę daniny to okaże się, że przeciętny Włoch przez większą część roku musi pracować na aparat państwowy. Nic dziwnego, że Włosi unikają podatków jak mogą.

We Włoszech obowiązywał już program liczący możliwości finansowe Włochów. Teraz wdrażany jest projekt programu, który będzie liczył ich „oszczędności”, a dokładniej zdolność do odkładania pieniędzy. W praktyce algorytm będzie połączony z każdym produktem finansowym danego obywatela bądź rezydenta. Specjalny model ekonomiczny będzie obliczał zdolność do oszczędzania biorąc pod uwagę model statystyczny dla singla/pary/rodziny itp. Model będzie porównywał z automatu deklaracje podatkowe oraz poziom życia i oszczędności.

Dla algorytmów sprawa jest prosta:

- jeżeli za dużo wydajesz = unikasz podatków,
- jeżeli za dużo oszczędzasz = unikasz podatków.

Jeśli Twój poziom życia będzie droższy od tego ile zarabiasz, bądź ile oszczędzasz, fiskus będzie się zwracał po wyjaśnienia. Zapomniano tu zupełnie o zasadzie domniemania

niewinności. Innymi słowy algorytm uważa nas za winnych i to my musimy udowodnić, że tak nie jest. System sprawdza też jak często korzystamy z konta. Jeżeli zbyt rzadko to znaczy, że nadmiernie używamy gotówki, czyli... uchylamy się od płacenia podatków.

Ironią jest, że w rzeczywistości to rząd Włoch wydaje więcej niż zarabia, a obciąża skutkami swojej bezmyślnej polityki własnych wyborców.

SZWECJA

Ostatnim przykładem jest Szwecja. Kraj uważany przez wielu Polaków za mlekiem i miodem płynący. W rzeczywistości Szwedzi płacą jedne z największych w Europie podatków – niemal 62%.

Jeśli ktoś wyznaje ideę państwa opiekuńczego i uważa, że to państwo wie najlepiej jak wydawać nasze pieniądze, powinien czuć się tam znakomicie. Wszystkim trzeźwo myślącym ludziom powinna jednak zapalić się lampka alarmowa. A jeśli to państwo, któremu tak ufamy wcale nie działa w naszym najlepszym interesie? A co jeśli:

– Za nasze pieniądze są realizowane programy asymilacji imigrantów, którzy przyjechali tu jedynie po socjał?

– Państwo za nasze pieniądze przyzwyczaja do tego, że można nic nie robić i dostatnio żyć?

– Uzależniamy ludzi od jałmużny nigdy ich nie usamodzielniając, dajemy rybę, a powinniśmy dać wędkę?

Jeśli spojrzymy na to z tej perspektywy to okaże się, że system socjalny to kolejna forma współczesnego niewolnictwa. Z jednej strony mamy ludzi uzależnionych od państwa opiekuńczego i skazanych na jego łaskę bądź niełaskę. Z drugiej tych, którzy utrzymują ten chory system płacąc po kilkadziesiąt procent podatku dochodowego. Gdzie tu jest wolność?

Oczywiście w końcu liczba żywicieli zacznie się wykruszać, a

liczba „potrzebujących” stale rośnie. Pojawi się konieczność kontrolowania zarówno jednych, jak i drugih. W przypadku Chin jest to bezpośrednia, koszmarna wręcz inwigilacja. Włosi inwestują we wszechwładną kontrolę podatkową. Szwedzi natomiast poszli w kierunku pozbycia się gotówki.

Gdy w 1668 roku szwedzki bank centralny jako pierwszy wprowadzał papierową walutę, nikt by nie przypuszczał, że również jako pierwszy będzie chciał się jej pozbyć. W 2016 roku ucieczka od gotówki przybrała w Szwecji na sile do tego stopnia, że niemal zniknęła ona z obiegu.

Poniższy wykres pokazuje jak zmniejszyła się wartość transakcji gotówkowych (w mld koron, linia niebieska) oraz jak spadł ich udział w stosunku do PKB (linia czerwona).

Wiele szwedzkich sklepów odmawia płatności gotówką.

Jedynie 25% Szwedów jest za wyeliminowaniem gotówki. Mimo to społeczeństwo zagłaskane socjalną polityką nie potrafi się zmobilizować by temu przeciwdziałać. Nie ma gwarancji, że brak gotówki nie przerodzi się w totalne ekonomiczne ubezwłasnowolnienie.

Wystarczy, że w Szwecji stanie się to co stało się na Cyprze wiosną 2013 roku. Ludzie pozostaną bez środków do życia, skazani na łaskę państwa. I nie musi to być wcale wynikiem implozji sektora bankowego. Bez gotówki będzie można każdego odciąć od kapitału wg. własnego widzimisię, czy to z pobudek politycznych czy też za niepłacenie podatków. Można też sobie wyobrazić jakie będą skutki ew. działań hakerskich.

PODSUMOWANIE

Trzy państwa, trzy odmienne podejścia do ograniczania wolności człowieka.

Mimo, że chiński System Zaufania Społecznego jest z pewnością rażący to case Szwecji mimo, że wygląda najłagodniej jest

najgroźniejszy. Przede wszystkim dlatego, że jest najłatwiejszy do zaimplementowania w większości państw. Społeczeństwo bezgotówkowe to totalna inwigilacja w białych rękawiczkach. O ile możemy sobie wyobrazić ludzi strajkujących i zdecydowanie odrzucających sposób chiński czy włoski, to już karty płatnicze na dobre zdomowiły się w naszych portfelach.

Stajemy się niewolnikami i nawet tego nie dostrzegamy.

„Geniusz klasy rządzącej polega na tym, że powstrzymała ona większość ludzi przed kwestionowaniem niesprawiedliwości systemu” – Gore Vidal.

Autorstwo: Zespół „Independent Trader”

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net